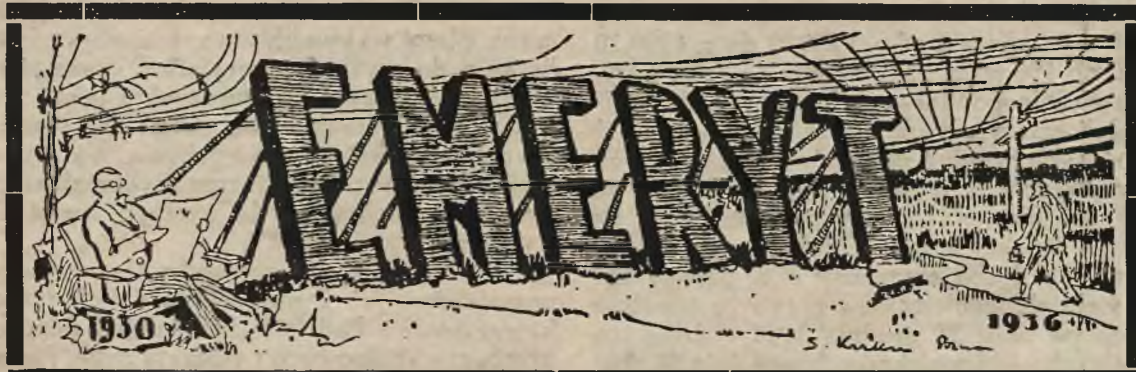
Rok VII Nr 1

Poznań, 1 stycznia 1949



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55;

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu



DOSIEGO ROKU!

Z okazji Nowego Roku składamy naszym Prenumeratorom, Przyjaciołom i ich Rodzinom serdeczne życzenia a przede wszystkim zdrowia i doczekania się zapowiadanego podwyższenia emerytur.

Szczęść Wam Boże wszyscy emeryci w tym Nowym Roku. Tym staropolskim powitaniem rozpoczynamy siódmy rok naszego istnienia; pomijajmy bowiem sześcioletni okres wrogiej okupacji, podczas której nasze życie organizacyjne zupełnie zamarło. Dopiero po rozgromieniu wroga przez zwycięskie wojska radziecko-polskie i po przejęciu władzy przez Rząd Demokracji Ludowej, wolno nam znowu zabierać głos i wypowiadać się w sprawach nas dotyczących

Dziękujemy wszystkim za nadesłane pod adresem Redakcji miłe życzenia noworoczne i za słowa zachęty do dalszej pracy. Chęci dobre mamy, brak nam tylko sił do dźwigania ciężkiej odpowiedzialności, jaką na siebie wzięliśmy wobec rzeszy emerytów, wdów i sierót. Musicie wierzyć w nasze szczere zamiary ulżenia wszystkim w ich ciężkim położeniu po przejściach i wyniszczeniach wojennych. Zamiary nasze urzeczywistnią się z pewnością o ile nam pomożecie przez wytrwanie w szeregach i zachęcanie innych do łączenia się z nami, do prenumerowania naszego pisma. Niechaj w żadnym domu emeryckim nie braknie „Emeryta", niech każdy emeryt stanie się jego propagatorem.

Składając Wam życzenia zwracamy się myślą i z korną prośbą o pomoc i opiekę do Wszechmocnego i Najwyższego Kierownika losów ludzkich, który porządek światu naznaczył, narody rozczłonkował, każdy z nich właściwą cechą oznaczył i nie tylko światem, ale każdą jednostką ludzką rządzi i ją do właściwego celu prowadzi.

Najmilszym dla nas życzeniem jest, by każdy emeryt, emerytka i wdowa należeli do organizacji emeryckiej, by ją popierali, przy niej trwali i innych do wstępowania zachęcali, gdyż tylko silne zrzeszenie może mieć wpływ na nasze własne losy. Nie wolno stać na uboczu z założonymi rękami, przypatrywać się obojętnie jak inni pracują dla ogólnego dobra i korzystać z cudzego dorobku.

Apelujemy do wszystkich emerytów w Polsce i wzywamy do jednoczenia się, nich ten Nowy Rok, w którym rozstrzygać się będą nasze losy, będzie rokiem ogólnej jedności i wzajemnego zrozumienia się.

REDAKCJA

Konieczność uchylenia zawieszenia art. 6 ustawy emerytalnej

Przed wybuchem drugiej wojny światowej kwestia emerytalna w Polsce urosła do rozmiarów niezwykle trudnego i skomplikowanego zagadnienia. Stała się ona trudna dlatego, że wydatki na emerytury wzrastały z roku na rok w tempie niesłychanie szybkim. Podczas, gdy w roku 1924 wydatki Skarbu Państwa na emerytury wynosiły 33,5 milionów złotych (co stanowiło około 2% ogółu wydatków państwowych) pokrywanych w wysokości 23,8 milionów przez opłaty 3% pracowników państwowych na emerytury, to w roku 1935/36 osiągnęły one sumę 172 milionów zł (prawie 8% ogółu wydatków) pokrywanych jedynie sumą 12 milionów złotych ściąganą od emerytów, gdyż pracow-

nicy państwowi zwolnieni byli od opłat na emerytury. Opłaty te przejął na siebie w zupełności Skarb Państwa.

Największe nasilenie wydatków na emerytury miało miejsce w okresie od r. 1926/27 do r. 1929/30 (z 91 miln. do 150 miln. zł) i trwało do roku 1939, mimo ustawicznie powtarzanych ogromnych obniżek uposażeń emerytalnych, dochodzących do 51% kwot należących według dekretów przyznających emerytury. Przyczyną tego wzrostu wydatków na emerytury był niespotykany w żadnym kraju na świecie (poza Polską) wzrost liczby emerytów.

Podczas gdy liczba emerytów z b. państw zaborczych stale się zmniejszała z przyczyn zupełnie naturalnych (w dniu 31 grudnia 1924 r. było ich 7 483 cywilnych i 913 wojskowych, zaś dnia 31 grudnia 1936 tylko 3 119 cywilnych i 572 wojskowych), o tyle wzrost liczby emerytów ze służby polskiej zwiększał się z roku na rok w liczbach wprost rekordowych. W dniu 31 grudnia 1924 było 5 337 emerytów cywilnych i 853 wojskowych, a 31 marca 1936 było 39 308 cywilnych i 13 934 wojskowych, bez wdów i sierót. Jeszcze w szybszym tempie wzrastała liczba emerytów w przedsiębiorstwach państwowych (koleje, poczta, lasy i innych oraz w monopolach państwowych).

Te wielotysięczne zastępy emerytów powstały w sposób sprzeczny z logiką i ze skutkami wprost karygodnymi. Szefowie najrozmaitszych urzędów jak gdyby uważali za najgłówniejsze swoje zadanie masową produkcję emerytów, przeprowadzali masowe rugi urzędników, posądzanych o antysanacyjne nastawienie. Ponieważ urzędnikom tym nic nie można było zarzucić, więc albo zmuszano ich drogą presji do wnoszenia podań o emerytury, albo — gdy presja nie pomagała — przenoszono ich „dla dobra służby" w stan nieczynny a następnie po upływie pół roku na emeryturę (art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej). Ludzie ci przeważnie nie wiedzieli, za co spotkała ich taka dyskryminacja. Emerytowano ludzi o najwyższych kwalifikacjach moralnych, umysłowych i zawodowych, ludzi, którzy w chwili, kiedy Polska się budowała i potrzebowała ich pracy, pierwsi stanęli do apelu rzucając bez wahania zajmowane przez siebie nie raz bardzo dobre stanowiska lub własne placówki. Z początku, kiedy byli potrzebni, obiecywano im złote góry, wszelkimi sposobami zatrzymywano na urzędach, potem wyrzucano bez ceremonii mimo, iż nabyli oni prawa emerytalne, które Skarb Państwa musiał honorować.

Była to tym większa niesprawiedliwość, że właśnie ci ludzie wznosili pierwsze zręby polskiej państwowości, że bez ich czynnej, bezpośredniej pomocy, nie zdołano by zmontować machiny nowo budującego się Państwa. Po uwolnieniu kraju od okupantów trzeba było niemal z dnia na dzień obsadzać urzędy, sądy i szkoły. Tymczasem brakowało ludzi z odpowiednim wykształceniem i kwalifikacjami. Ci zaś co byli, szli do wolnych zawodów lub przedsiębiorstw prywatnych, gdzie mieli bez porównania większe dochody i pensje niż te, jakie mogło zaofiarować im Państwo.

Niejednokrotnie rozmaite urzędy przelicytowywały się wzajemnie w werbowaniu pracowników przyznając wyższe etaty. Państwo chcąc niejako wyrownać szanse i zapewnić sobie dopływ potrzebnych sił, przyznało swoim pracownikom emerytury, których podówczas nie mieli pracownicy prywatni. Konieczność zapełnienia kadr urzędniczych siłami wykwalifikowanymi spowodowała zaliczanie do wysługi emerytalnej czasu uprzedniej służby w państwach zaborczych a także pracy zawodowej uzdolniającej do pełnienia służby państwowej a konieczność zdobycia na stanowiska urzędnicze ludzi z wyższym wykształceniem spowodowała doliczanie do wysługi czasu studiów wyższych.

Obecnie stosunki zmieniły się na lepsze, zapomnieliśmy już o poprzednich koniecznościach, które zmusiły Państwo do wydania odpowiednich przepisów służbowych i emerytalnych. Mamy teraz odpowiednią ilość sił wykwalifikowanych i wykształconych, nie potrzebujemy ich szukać, ale okoliczność ta nie upoważnia do zmiany lub anulowania przyjętych na siebie zobowiązań.

W zwykłych stosunkach prywatno - prawnych domagamy się od kontrahentów skrupulatnego wykonywania ich zobowiązań. W razie niedotrzymania uciekamy się pod opiekę Państwa. Państwo za pomocą sądów przywraca naruszone prawa. Z tego wniosek, że Państwo powinno stać na straży porządku prawnego, powinno samo świecić przykładem dotrzymywania swoich zobowiązań.

Z powyżej przedstawionego stanu faktycznego wynika, że podstawą stosunku państwa do emerytów państwowych, za jakich należy uważać spensjonowanych pracowników państwowych, wojskowych, przedsiębiorstw i monopoli państwowych powinny zostać te przepisy emerytalne, które obowiązywały w czasie ich pensjonowania.

Wszelkie późniejsze jej zmiany na niekorzyść emerytów należy uchylić a w pierwszym rzędzie zawieszenie art. 6 ustawy emerytalnej z dnia 11-go grudnia 1923, — które wyrządziło emerytom największą krzywdę. **Zyg.**

Wyjaśnienie

W nawiązaniu do zamieszczonego w nr 24/48 „Emeryta" art. Inż. Haładeja pt. „O emerytach pracujących i Ubezpieczalni społecznej pozwalam sobie przytoczyć treść art. 5 (1) ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym Dz. U. R. P. Nr 51 z 11 lipca 1933, poz. 396:

„Art. 5 (1) Nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia określonego ustawą niniejszą:

1) funkcjonariusze państwowi, **podlegający ustawie z dnia 11 grudnia 1923 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych** (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr 41 poz. 380 w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 239), oraz pracownicy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i państwowi funkcjonariusze zarządu tegoż przedsiębiorstwa, objęci powyższą ustawą lub rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1932 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierót, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 577).

Memoriał w sprawie zwolnienia dzieci od opłat szkolnych

Poznań, dnia 15 grudnia 1948

Do
Obywatela Stanisława Skrzeszewskiego
Ministra Oświaty Rzeczypospolitej
w Warszawie

Wielce Szanowny Obywatelu Ministrze!

Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych, który odbył się w Warszawie w dniu 6 czerwca 1948 uchwalił zwrócenie się do Obywatela Ministra z prośbą:

o zwolnienie dzieci emerytów i emerytek państwowych, wojskowych i samorządowych oraz wdów po funkcjonariuszach czynnych i emerytowanych i sierót po tychże funkcjonariuszach od opłat szkolnych, tak, jak zwolnienia te przysługują dzieciom pracowników czynnych i przedłużenie przewidzianego wieku lat 24 do ukończenia studiów na wyższych uczelniach o lat sześć, albowiem przez tyle lat nie mogła młodzież nasza kontynuować nauk z powodu zamknięcia polskich uczelni przez okupanta.

W wykonaniu powyższej uchwały Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych przedłożył Obywatelowi Ministrowi stosowny memoriał w dniu 1 sierpnia br. na który do dzisiaj nie otrzymał odpowiedzi.

Ponawiając powyższy memoriał prosimy Obywatela Ministra uprzejmie o łaskawe przychylne ustosunkowanie się do powyższego zagadnienia.

Ciężkie położenie emerytów państwowych, wdów i sierót po funkcjonariuszach czynnych i emerytach nie potrzebuje tłumaczenia, zwłaszcza, że przeciętne uposażenie emerytów wynosi 2.000 zł zaś wdów 1.500 zł miesięcznie a więc tyle prawie ile wynoszą opłaty szkolne w uczelniach; na życie, odzienie, obuwie i pomoce naukowe nie ma funduszów. Przez sześć lat wrogiej okupacji i zamknięcia polskich szkół, nie mogły dzieci nasze uczyć się. Pozostawieni przez tych pełnych sześć lat bez zaopatrzeń emerytalnych, wysprzedawaliśmy ostatnie części bielizny i pościeli, ubrań i pamiątki rodzinne, by utrzymać siebie i rodziny nasze przy życiu, dzieci nasze ganiane były do robót w wrogich fabrykach i zakładach pracy.

Polska potrzebuje ludzi wykształconych. Nie mając środków na ukończenie rozpoczętych studiów narażona jest młodzież nasza na zaprzepaszczenie talentów i największego zapału do nauki. Z bólem serca patrzymy na marnującą się młodzież.

Pracą całego naszego życia dla dobra Państwa i społeczeństwa zasłużyliśmy sobie na pomoc państwową przy wychowaniu i kształceniu dzieci. Świadomi celów i zadań społecznych wychowujemy dzieci nasze na lojalnych obywateli i pragniemy, by stały się one ludźmi pożytecznymi.

Za Zarząd Związku

(—) Rzętycki
sekretarz

(—) Gizella
prezes

Apel szarego emeryta do takich samych emerytów!

Korzystając z łaskawej uprzejmości Szanownej Redakcji, ktora raz już wbrew moim przypuszczeniom, zamiast wrzucić mój list do kosza, umieściła go na łamach „Emeryta" nawet bez cięć i poprawek, ośmielam się ponownie zabrać głos z okazji Nowego Roku i zwrócić się do Kolegów Emerytów w całej Polsce w celu wyrażenia tego, co moje serce czuje.

„Emeryt", który przez kilka pierwszych miesięcy swego istnienia utrzymywał się tylko silną wolą dzielnych ludzi, stał się dziś ulubionym pismem emerytów i nie wiem, czy znajdzie się chociażby jeden z prenumeratorów, który nie oczekiwał by go co piętnaście dni z utęsknieniem. Stał się on pismem poczytnym i naprawdę spełnił pragnienia jego założycieli, którzy chcieli widzieć w nim *„łącznika duchowego pomiędzy szerokimi rzeszami emerytów, zamieszkujących wszystkie zakątki Polski"*, gdyż świadczą o tym liczne korespondecje z całego kraju, oraz odpowiedzi Redakcji.

W korespondencjach jest tyle zdrowych myśli, tyle prawdy życiowej, tyle zainteresowania najważniejszymi zagadnieniami, że człowiek podziwia i zastanawia się nad żywotnością i umysłem ludzi bądź co bądź w podeszłym wieku, byłych przodowników kultury, patriotyzmu, nauki i pracy, wychowawców dzisiejszego pokolenia z którego jesteśmy tak dumni.

Cóż można powiedzieć o samym składzie redakcyjnym?

Tylko tyle, że zamiast odpocząć po ciężkiej pracy całego życia ,zamiast używać przechadzek, cieszyć się widokiem świata bożego tuż przed zamknięciem oczu na zawsze, wdychiwać tak potrzebne dla steranych płuc i osłabionych serc — odżywcze powietrze, — siedzą te nasze kochane emeryty w biurach Zarządu i Redakcji do późnych nocy, załatwiają licznych interesentów, odpowiadają na setki listów, udzielają porad i pomocy, głowią się nad tym, co umieścić w piśmie, co skreślić, co opuścić, co załatwić listownie, gdyż wiedzą i liczą się z tym, że my czekamy na ich słowa, tęsknimy do nich, łakniemy tego *„węzła duchowego"*, łączącego wszystkich

Czy wierzycie emeryci, że poświęcają oni cały swój czas na spełnianie tego trudnego, ofiarnego a jakże dzielnego i potrzebnego posłannictwa?

Tą swoją mrówczą pracą dokonali wielkiego dzieła, zjednoczenia i zespolenia tego co było najcenniejsze wśród społeczności emeryckiej a poza tym, tych wszystkich osiągnięć, podanych skromnie w artykule *„Spojrzenie wstecz"* w ostatnim numerze z roku 1948

Wiem, że tymi dokonaniami szczycili się przewodnicy wszystkich naszych Zrzeszeń, przypisując je sobie wobec swoich członków i całkiem słusznie, bo gdyby nie poparcie tych wszystkich Kół i kółeczek oraz pojedynczych członków tej wielkiej maszyny, którą zmontował „Emeryt", trudno byłoby zdobyć te sukcesy. Nie wyczerpują one całego zagadnienia emeryckiego, ale

sam fakt, że dzielni ludzie potrafili swoją pracą zainteresować miarodajne Czynniki, że zyskali dostęp do nich, że konferują z nimi nad załatwieniem dalszych postulatów i że jest nadzieja poprawy bytu, gdyż znaleźli zrozumienie i przychylność, — musi być przyjęty przez ogół z uznaniem i zadowoleniem.

Swoim talentem organizacyjnym i naprawdę mrówczą pracą potrafili zjednoczyć w dwóch latach 56.000 rodzin emeryckich, przepoić ich jedną ideą solidarności natchnąć wiarą w lepszą przyszłość ,a przy tym wydawać broszury, komunikaty do prasy codziennej, własne pismo zawodowe, być zawsze na miejscu tam, gdzie było trzeba. Ludzie ci nie pragną niczego dla siebie, robią wszystko dla idei, dla pomocy drugim.

Wiemy, że odbudowują w Poznaniu z gruzów „Dom Emeryta", w którym mieścić się będą biura Zarządu, Redakcja i Administracja „Emeryta", lokale obu Spółdzielni, Warsztaty Szwalni, w których znajdą pracę emerytki i wdowy, w przyszłości tania kuchnia dla najbiedniejszych emerytów, emerytek, wdów i sierót. Na domu tym zakłada się już więźbę dachową, trzeba go tylko wykończyć, wstawić podłogi, piece, drzwi i okna, urządzić instalacje wodociągowe, gaz. i elektryczne.

Znając ich energię i wyniki dotychczasowej pracy wierzę, że dokonają zamierzonego dzieła.

Czy chcemy im dopomóc? by dać potomności świadectwo, że nie tylko umieliśmy narzekać i upominać się o to, co nam się należy, ale także, że byliśmy elementem twórczym, solidarnym, karnym i ofiarnym w budującej się demokratycznej Polsce Robotniczo-Ludowej.

Najlepiej pomożemy im przez silne poparcie moralne, przez jednoczenie się i organizowanie.

Jeżeli mój apel będzie wysłuchany, przypuszczam, że najbliższy Walny Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych odbędzie się w własnym „Domu Emeryta" w Poznaniu i żę będziemy mogli oglądać dzieło stworzone przez emerytów dla emerytów.

Jagodziński

Bilans roczny Związku Emerytów w Poznaniu

Rok 1948 skończony. Każda instytucja, każde przedsiębiorstwo, każdy niemal człowiek przebiega myślą ubiegły czasokres, sprawdza swoje wykonania i ustala program pracy na rok następny. Instytucje i przedsiębiorstwa zestawiają bilanse wyników, zysków i strat, ażeby ustalić, czy działalność ich była dodatnia, czy ujemna i czy osiągnięto wytknięte cele.

Zarząd Związku Emerytów Państwowych na Poznańskie, Pomorze i Ziemie odzyskane w Poznaniu sprawdza tak samo jak inne instytucje, czy osiągnął zamierzone cele, względnie co zostało jeszcze do zrobienia.

Na ostatnim Zjeździe Delegatów Okręgu w dniu 4 kwietnia 1948 r. wyrażono życzenia, by obok głównych, zasadniczych zadań obrony praw nabytych i poprawy bytu rzesz emeryckich, kontynuowano organizację nowych Kół terenowych oraz rozbudowano akcję samopomocy w szeregach emeryckich.

Obrona nabytych praw i starania o poprawę bytu spoczywają zgodnie z hierarchią organizacyjną w wytrawnych rękach Związku Zrzeszeń, natomiast sprawa dalszego rozwoju Okręgu oraz ideowa rozbudowa komórek organizacyjnych pozostawała w rękach Zarządu okręgowego. Spróbujemy zbilansować obie powyższe dziedziny i ustalić ich wyniki.

Organizacja dalszych Kół wykazuje wspaniały rozrost w postaci 80 Oddziałów, zrzeszających około 9 000 członków.

Oddziały te rozmieszczone na terenach Poznańskiego, Pomorza i Ziem Odzyskanych biją żywym tętnem rozwoju i spełniają chlubnie zadania statutowe. Cechuje je polot, zrozumienie celu, inicjatywa, solidarność i pomoc zbiorowa. Na tym odcinku możemy w naszym bilansie zanotować z całym spokojem wynik dodatni. Druga dziedzina, samopomocy emeryckiej, ze względu na swój doniosły cel wymaga szerszego omówienia.

Samopomoc emerycką rozpatrywać będziemy w skali ogólnej oraz strefowej na naszym odcinku, gdyż tworzy ona podbudowę pierwszej i uzupełnia ją.

Samopomoc wszechzwiązkowa, jej organizacja, rozbudowa na skalę ogólnokrajową prowadzona jest przez Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów a jej osiągnięcia to Spółdzielnie, Schroniska, Domy Emerytów, Prasa, Fundusze stypendialne itd. Samopomoc strefowa , poszczególnych Okręgów, czy samodzielnych stowarzyszeń opartych na własnych statutach, winna nieść bezpośrednią pomoc członkom tych Zrzeszeń w potrzebach szarego życia emeryckiego a to tak materialną jak i moralną, stworzoną wysiłkiem zbiorowym poszczególnych Zrzeszeń czy Okręgów. Cel ten da się osiągnąć przez zorganizowanie Kas samopomocy, Funduszów zapomogowych, warsztatów pracy jak: introligatorstwo, pszczelarstwo, oprawa obrazów, naprawy i szycia bielizny, cerowania, ogródków działkowych, imprez dochodowych jak wyrób zabawek dziecinnych, ozdób choinkowych, odczytów, teatrów amatorskich, wypożyczalni książek itp.

Organizowanie Kas samopomocy następuje przez samoopodatkowanie się członków, względnie przez odkładanie dochodów z wyżej wskazanych imprez. Zebrane fundusze wypożycza się poszczególnym członkom za zobowiązaniem zwrotu w ustalonym terminie. Kasa taka oddaje swoim członkom w nagłych wypadkach nieocenione usługi.

Do przeprowadzenia poszczególnych działów wymienionych wyżej imprez zgłaszają się wszędzie chętne i ofiarne jednostki, którym Zarządy udzielają pomocy w ich poczynaniach.

Fundusze zapomogowe istnieją już w każdym niemal większym Kole. Spełniają one bardzo doniosłą pomoc. Z uwagi na ambitny element naszych członków, krępujących się przy staraniu się o pomoc bezzwrotną, praktykujemy raczej udzielanie pożyczek zwrotnych, niskoprocentowych.

Zaciągnięcie pożyczki z funduszów zebranych kosztem ofiarności społecznej poszczególnych członków, zobowiązuje każdą szlachetniejszą jednostkę do punktualnego wywiązania się z zaciągnię

tego zobowiązania. Należy sobie uprzytomnić, że idziemy ku lepszym czasom, ustabilizowania waluty, podwyższenia emerytur, co daje gwarancję punktualnego zwrotu pożyczek.

Kasy pośmiertne istnieją we wszystkich większych naszych ośrodkach organizacyjnych i stoją na zdrowych podstawach finansowych oparte na właściwej kalkulacji ubezpieczeniowej wzajemnej pomocy. Słabsze Koła zgłaszają swoich członków do Kasy pośmiertnej Okręgu w Poznaniu. Należałoby zastanowić się nad ewentualną reasekuracją słabszych Kas pośmiertnych oraz nad deponowaniem funduszów poszczególnych Kół w Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowej istniejącej przy Związku Okręgowym w Poznaiu.

Dziedzina prac kobiecych leży dotychczas odłogiem, należałoby je zorganizować, dlatego „Emeryt" ogłosił w przedostatnim numerze rejestrację emerytek i wdów w celach rozpoczęcia działalności także w powyższym kierunku.

Zamierzamy zorganizować zbiórkę książek i podręczników szkolnych, zeszytów, zabawek dziecinnych, które w niektórych domach leżą bezużytecznie i mogły by służyć dzieciom rodzin biedniejszych. Jest to dziedzina również naszych członkiń, które miały by satysfakcję wnoszenia do mieszkań biednych i sierót radości w postaci lalki czy innego podarku stworzonego z odpadków materiałów itp.

Ogródki działkowe stanowić mogą wydatną pomoc rodzinom emerytów. W każdej miejscowości istnieją odłogi nieuprawne, które na ten cel mogły by być użyte. Urzędy Zatrudnienia zaofiarowały z chęcią swoją pomoc w wyjednywaniu od miast stosownych działek dla emerytów pragnących zająć się ich uprawą.

Skromną bibliotekę zorganizować sobie może każde Koło przez zbieranie po domach niepotrzebnych, przeczytanych już książek i wypożyczanie ich członkom za drobną opłatą miesięczną a dochód z tego uzyskany obracany być może na zakup dalszych książek.

Reasumując wyniki pracy w roku 1948 stwierdzić musimy znaczny postęp w stosunku do r. 1947. W pracy dalszej nie ustajemy i mamy nadzieję, że w przyszłym roku administracyjnym zdobędziemy dalsze dodatnie wyniki.

(—) Tarczewski

Listy z Kraju

Wałbrzych: Nasze miasto posiada liczne rzesze emerytów, jednakowoż zaledwie jedna trzecia z nich poczuwa się do obowiązku należenia do organizacji, jakkolwiek pomiędzy luzakami są ludzie, dla których składka miesięczna do Związku nie robiła by żadnej różnicy.

Wiemy, że w innych miastach cała inteligencja emerycka skupia się w Zrzeszeniach, stwierdzając swoją przynależność zwartą i konieczną solidarnością w obronie praw nabytych długoletnią pracą, u nas przeciwnie, ci, którzy mogli by dopomóc i najskuteczniej przyczynić się do rozwoju naszej placówki kryją się i nie reagują na zaproszenia uchylają się od udziału w pracy społecznej i obywatelskiej, nie chcą wiedzieć o istnieniu organizacji, o własnym piśmie, czekają aż inni coś dla nich wykołaczą.

Może Szanowna Redakcja znajdzie sposób do wzruszenia ich twardych sumień i pobudzi do współpracy i solidarności, gdyż nasze zachęty już nie skutkują. M. S

Jawor D. Śl.: W słowach prostych składam Szanownej Redakcji i całemu Waszemu Zarządowi serdeczne podziękowanie za niestrudzoną Waszą pracę dla dobra emerytów, wdów i sierót. Będąc prenumeratorem „Emeryta" czytuję go chętnie i podziwiam Waszą niespożytą energię.

Pobory pracowników państwowych i wojskowych w Polsce nie były nigdy wygórowane, jakkolwiek ich rozpiętość była wielka; uposażenia emerytalne natomiast były już przed wojną więcej niż skromne, obecnie zaś nie wystarczają do pokrycia komornego i świadczeń, nie mówiąc o utrzymaniu siebie i rodziny i gdyby nie dorywcze zarobkowanie nie mógłby człowiek wogóle wegetować

Z utęsknieniem wyczekujemy na zapowiedziane podwyższenie emerytur, chociaż nikt z nas nie robi sobie nadziei, by to podniesienie uposażeń było aż tak wydatne, by umożliwiło utrzymanie. Na ten temat krążą najrozmaitsze domysły i to jest właśnie najgorsze, że dotychczas nikt nie wie nic pewnego o tym podwyższeniu. Jeżeli Szanowna Redakcja może nas poinformować w tym kierunku, przyczyniła by się w wielkim stopniu do uspokojenia umysłów i niepożądanych plotek. Ludzie się niecierpliwią i nie można im się dziwić. Proszę przyjąć wyrazy szczerego szacunku. Miecz. Michalski

Ligota: Pozwalam sobie jeszcze raz zabrać głos w sprawie emerytów, którzy zostali spensjonowani na skutek utraty zdolności do pracy nie posiadając 10 lat służby. Otóż zgodnie z art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku, Dz. U. R. P. Nr 6/24 — otrzymywaliśmy do 31. 3. 1933 r. 40% emerytury, z dniem zaś 1. 4. 1933 r. obcięto nam stosownie do art. 6 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 26 z r. 1932, poz. 239 uposażenia emerytalne z 40% na 30%.

Szanowna Redakcja wyliczając na łamach „Emeryta" Nr 9 z r. 1947 (Rozwój problemu emerytalnego w Polsce) cięcia, jakie spotkały emerytów począwszy od roku 1931, tej tak wielkiej i doniosłej krzywdy nie poruszyła. Nie mam zamiaru czynienia wyrzutów pod adresem Szanownej Redakcji, proszę jednak imieniem własnym i wszystkich w ten sposób pokrzywdzonych emerytów i emerytek o wzięcie nas w obronę.

Mówi się ogólnie, iż ma nastąpić nowelizacja ustawy emerytalnej, przypuszczam, że przedstawicielstwo emerytów będzie dopuszczone do udziału w ustanawianiu nowych praw dla emerytów, dlatego zwracam się do Was Szanowni Panowie z prośbą o przywrócenie nam praw, które obowiązywały nas w chwili przejścia na emeryturę. Władysław Bożemski

Zamość: Zamieszkali na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej emeryci państwowi i wojskowi zasyłają wyrazy głębokiej czci i szacunku oraz podziękowania Szanownej Redakcji za rze-

czowe wypowiadanie się w obronie emerytów, wdów i sierót, za tak mozolną pracę w utrzymaniu nabytych praw. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, ile trudu i poświęcenia potrzeba, by każdy numer „Emeryta" był tak starannie zredagowany, tak estetycznie złożony i wydany, by zawierał tak mocne i przekonywujące argumenty nie dające się niczym odeprzeć, podane jednak w formie kulturalnej nie mogącej budzić żadnych zastrzeżeń.

Rozumiemy, że o potrzebach emerytów mówić można godzinami a tak samo o ich ciężkim położeniu materialnym zwłaszcza tych starych, niedołężnych, nie mogących już pracować, — podziwiamy jednak niewyczerpaną skarbnicę Waszej argumentacji. Skąd bierzecie tyle ciekawego materiału, opracowanego zawsze tak rzeczowo i zajmująco?

Nie dziwimy się wcale, iż w ciągu niespełna dwóch lat potrafiliście skupić w okół siebie 56.000 rodzin emeryckich ufających Wam szczerze, odczuwających wskutek Waszej zachęty konieczność organizowania się i wspólnej pracy. Niestety, poza organizacjami pozostało jeszcze wielu niezrzeszonych, tych, którzy dzięki Waszym zabiegom po uchyleniu zakazu zarobkowania mogą pracować, jest to prawdopodobnie materiał gatunkowo lichszy, który nie odczuwa potrzeby organizowania się.

Przypuszczalnie z tej przyczyny widzi się na zgromadzeniach emeryckich same twarze wynędzniałe, licho odziane, bo ci lepiej sytuowani chowają się za plecami biedaków, nie pomagają pracującym nad poprawą bytu, tuszą, że w razie wygranej i tak swoją część otrzymają.

„Emeryt" zachwyca nie tylko nas emerytów, ale wszystkich, którzy go czytają i rozumieją. Są bowiem tacy, którzy nie rozumieją nawoływań do jedności w której leży siła.

Szczęść Wam Boże! *Michał Jabłoński*

Tuchola: Dnia 22 listopada 1948 r. zmarł prezes Koła Związku Emerytów Państwowych w Tucholi śp. Zaremba Jan.

W zmarłym tracimy pioniera powojennego ruchu emeryckiego i szczerego naszego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Gliwice: Nadzwyczajne Walne Zebranie zwołane na życzenie przepisanej statutem liczby członków odbyło się u nas dnia 25 września w obecności 134 członków.

Po odczytaniu porządku dziennego i jego przyjęciu uchwalono zmianę statutu stosownie do rozszerzonej działalności Związku a ponadto przyjęto sprawozdania z dotychczasowej działalności z podziękowaniem i uznaniem dla Zarządu i prezesa ob. Kościelnego oraz omawiano konieczność należenia jak największej ilości członków do Kasy Zapomogowej (Pośm.).

Po omówieniu spraw personalnych Zarządu, w miejsce dotychczasowych członków ob. ob. Kołcia i Anzelewicz, wybrano do Zarządu ob. ob. Baca Mikołaja i Sotnickiego Antoniego.

Do Sądu koleżeńskiego wybrano następujących ob. ob.: Gronziewicza Zygmunta, Dra Namysła Joachima, Waniewicza Edwarda i ob. Węglową Zofię.

Zamykając Zebranie przewodniczący Związku ob. Kościelniak zawezwał wszystkich członków do prenumerowania czasopisma „Emeryt".

Wrocław: W związku z **„tygodniem akademika"** Zarząd Związku Emerytów Koło Wrocław, uchwalił przekazać do Kasy Zarządu Związku Emerytów w Poznaniu za pośrednictwem P. K. O. Poznań V - 1294, kwotę 1.050 zł na frundusz stypendyjny im. prezesa Gizelli.

Zarząd Związku w Poznaniu dziękuje serdecznie za powyższą ofiarę na szlachetny cel.

Mielec. Redakcja często odpowiada korespondentom, że ich artykuły nie mogą być drukowane. I na tym koniec. Pismo idzie do kosza, i myśl ludzka ginie nie osiągnąwszy celu.

Czyżby nie lepiej było — jeśli artykuł faktycznie nie nadaje się do druku — posłać go do tego, do kogo był skierowany, kto nań zareagować powinien? Już w dwóch numerach „Emeryta" czytałem, że mój artykuł o niedonoszonych emerytach czytelnikom nie podobał się. Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby mi była Szanowna Redakcja odnośne pisma przysłała do Mielca a wyręczył bym chętnie Pana Redaktora i porozmawiał grzecznie z autorami listów celem przekonania ich o racjonalności mego myślenia i pisania. Skoro jednak pisma ich znalazły się w koszu redaktorskim, korespondenci są niezadowoleni a mnie ominęła sposobność i przyjemność rozmówienia się z nimi. — Czasem i ja znachodzę się w roli korespondenta, i moje pisma niektóre grzęzną w tym samym koszu, choć jestem przekonany, że treść ich doszedłszy na miejsce przeznaczenia wywarłaby niezawodnie dobry skutek.

Myślę więc, że propozycje korespondentów — jeśli chodzi o racjonalne pomysły zdążające do polepszenia stosunków emeryckich, — nie powinny iść do kosza, tylko należałoby ich nie przez gazetkę ale wprost skierować tam, gdzie dojść powinny, aby ich działanie przyniosło nam korzyść.

Jak to zrobić? Znajdzie się na to sposób, jeśli tylko Szanowna Redakcja, jeśli nasz Związek Zrzeszeń Emerytalnych przyłoży do tego swą spracowaną rękę.

Inż. **Jan Haładej.**

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Kacper Kwiatkowski: Dziękujemy serdecznie za nadesłane pisma; dotyczą one wyłącznie emerytów i rencistów ZUS'u. Wszystkie pogłoski o których Pan wspomina są zwykłymi, nigdy nie spełniającymi się bezsensownymi plotkami jak „bajdy ciotki Adelajdy". W „Emerycie" Nr 24/28 podaliśmy w jaki sposób należy starać się o przedłużenie legitymacyj dla wojskowych w celu korzystania z ulg przy przejazdach kolejami. Dopuszczalne jest również przedkładanie zbiorowe przez Związki emerytów legitymacyj Państwowemu Zakładowi Emerytalnemu w War-

sprawie, w celu przedłużenia uprawnień ulgowych na rok 1949.

Z expose Ob. Ministra Skarbu, złożonego na Radzie Ministrów przy sposobności przedłożenia budżetowego na rok 1949 wynika, że nowy budżet umacnia wartość pieniądza w Polsce, gdyż równoważy rozchód z przychodem, co daje gwarancje, iż na cele budżetowe nie trzeba będzie czerpać środków pieniężnych z nowej emisji banknotów i że nastąpi dalsze umocnienie wartości pieniądza będącego dziś w obiegu.

Ob. Inż. Haładej: „Krawiec tak kraje, jak mu materiału staje. Najczęściej mimo najlepszej chęci nie da się pomieścić w naszym piśmie, tego wszystkiego co na druk czeka. Trochę cierpliwości a powoli wszystko się znajdzie. Tylko się nie zrażać. Rzeczowe uwagi przyjmujemy zawsze z największym szacunkiem i życzliwością. Pan sam zresztą rozumie, że nie wszystko da się drukować, co ludzie piszą.

Ob. I. H. Toruń: Pismo nasze jest naprawdę za szczupłe, byśmy zużywali je na drukowanie ckliwych wierszyków nadających się raczej do deklamowania na imieninach „Cioci Femci".

Żale i wątpliwości na temat przyrzekanego podwyższenia emerytur od 1 stycznia br. naprawdę nieuzasadnione. Już w Numerze 23 „Emeryta" tłumaczyliśmy, że podwyższenie emerytur od 1 stycznia br. jest zapewnione i jeżeli nawet ze względów technicznych wykonanie przeliczeń nie da się do 1 stycznia uskutecznić, otrzymają je emeryci dnia 1 lutego br. razem i za styczeń.

P. Czyżykowski: Przyznajemy słuszność wszystkim uwagom Pana pod adresem Waszego Zarządu, chociaż niektóre z nich są już nieaktualne. Z niektórych skorzystalibyśmy chętnie, gdyby one były przystępniej napisane a przynajmniej w formie konkretnych i dokładnie sformułowanych wniosków w każdej sprawie oddzielnie. Łączenie kilku spraw w jednym wniosku wytwarza chaos niezrozumiały, w którym zatraca się myśl przewodnia, brak nam niestety czasu i ludzi dla przepracowania tej gmatwaniny i stworzenia z niej odrębnych, umotywowanych całości.

Na inne, „poczytne pisma", nie mamy żadnego wpływu, chyba tyle, co każda poszczególna jednostka, artykuły przeznaczone do innych pism, zechce Pan skierować osobiście do odnośnych Redakcyj, które uważa Pan jako poczytne.

Gdyby prasa codzienna chciała obszerniej i częściej omawiać zagadnienia emerytalne, mielibyśmy pracę ułatwioną. Niestety, niejednokrotnie przekonaliśmy się, że najaktualniejsze nasze wywody leżą na biurkach redakcyjnych przez kilka tygodni aż staną się nieaktualnymi.

Ob. Karol Szymański: Pismo Pana otrzymaliśmy, wymaga ono obszerniejszego omówienia. Może w następnym numerze znajdzie się więcej miejsca.

Mając nawet poważne podstawy do zarzucenia komuś nieuczciwości, zrezygnowaliśmy z takiego sposobu walki, — niech własna ich organizacja załatwi tę sprawę.

Ob. Życzyński: Dziękujemy uprzejmie za tak serdeczne wyrazy pod adresem Redakcji i za jednanie prenumeratorów. Gdyby wszyscy nasi Czytelnicy byli tak gorliwymi propagatorami „Emeryta", nie potrzebowalibyśmy trapić się o fundusze prasowe.

Ob. St. K. w Piotrkowie: Dziękujemy za nadesłanie wycinka. Artykuł ten przedrukowany został dosłownie z „Emeryta" Nr 21/48 bez podania źródła z którego pochodzi. Odnieśliśmy się listem poleconym do wspomnianej Redakcji z wezwaniem o umieszczenie wzmianki o przedruku z „Emeryta".

Ob. Remizowski: Pisze Pan, że „kto dźwiga krzyż Chrystusowy, temu On udzieli pomocy" Zdanie bardzo piękne, ale ono nie wystarczy. Gdybyśmy wszystkie nasze troski i kłopoty zdali na Pana Boga, a sami nic nie robili, nic by to nie pomogło. Religia chrześcijańskta uczy „módl się i pracuj", my to robimy by osiągnąć cel zamierzony.

Za datek na fundusz prasowy dziękujemy.

Ob. Marcin Sękowski: Czy nie mógłby Pan, pisząc tak zajmująco i rzeczowo, — pomijać słownictwa drastycznego?

Nie możemy uwierzyć w to, by pisząc swoje listy i wyrażając swoją niechęć do wichrzycieli nie zdawał sobie sprawy z tego, że takie wyrazy do druku się nie nadają.

Wierzymy, że nie ma Pan na celu sprawienia kłopotów Redakcji „Emeryta", które spotkałyby ją, gdyby ogłosiła z listu Pana chociażby tylko dwa po sobie następujące zdania.

Czy wszyscy w Tomaszowie i Rawie są tego samego zdania co Pan? Jeżeli tak, to w porządku.

Piszemy poważnie i oględnie i to nie w celu jątrzenia, ale uspokojenia umysłów i wykazania słuszności naszych dowodzeń, gdyż przypuszczamy, że w ten sposób dzisiejsi przeciwnicy uprzytomnią sobie niestosowność swoich wyczynów i przestaną domagać się zlikwidowania Związku i wprowadzenia komisarycznego Zarządu.

Do wszystkich Prenumeratorów: Nadsyłane do Redakcji czekowe dowody wpłaty najczęściej nie zawierają adresu nadawcy. W kolumnie „wpłacił" wpisują niektórzy adres „Emeryta", datownik pocztowy przeważnie słabo odbity lub zamazany, trudno zgadnąć kto wpłacił i na jaki cel. Prosimy o należyte wypełnianie dowodów.

Komunikaty

Do wszystkich Organizacyj Emeryckich w Polsce

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych, i Wojskowych, obejmujący swoją organizacją również emerytowanych pracowników samorządowych, zakładów i przedsiębiorstw państwowych i monopolowych, sekcje emerytów przy Związkach Zawodowych pracowników czynnych oraz wdowy i sieroty (vide § 1 statutu Związku), zwraca się niniejszym do wszystkich Zrzeszeń emeryckich z prośbą, by ze względu na zakończenie roku administracyjnego i konieczność zamknięcia za ten rok ksiąg i rachunków, przygotowania dowodów kasowych i rozliczeń z poszczególnymi komórkami organizacyjnymi, sporządzenia sprawozdania z czynności za ubiegły rok oraz umożliwienia Komisji Rewizyjnej sprawdzenia dowodów i zbadania gospodarki Związku, ure-

gulowały swoje składki za ubiegły rok administracyjny i nadesłały sprawozdania ze swoich czynności a to Zrzeszenia należące wprost do Związku Zrzeszeń Zarządowi tegoż Związku pod adresem Sekretariatu Warszawa-Praga ul. Grochowska nr 342 m 9, należące zaś do poszczególnych Okręgów Zarządom tychże, które po zebraniu materiałów ze swego terenu przedłożą je ze swoimi sprawozdaniami Sekretariatowi Związku Zrzeszeń.

Sprawozdania winny zawierać :

1. datę uruchomienia danego Zrzeszenia
2. liczbę członków z końcem roku 1947 (wzgl. w dniu założenia) oraz w dniu 31 grudnia 1948,
3. ilość odbytych posiedzeń Zarządu i zebrań ogólnych członków,
4. wpływ kasowy w roku sprawozdawczym i pozostałość kasowa z końcem roku,
5. ważniejsze zdarzenia w życiu organizacyjnym czy i jakie udogodnienia względnie przydziały otrzymano dla tamtejszych członków od władz miejscowych,
6. dla kontroli Komisji Rewizyjnej, prosimy podać również daty i wysokość kwot przekazanych do Związku Zrzeszeń wzgl. do Związku Okręgowego.

Znając wyrobienie organizacyjne naszych Zrzeszeń liczymy na wpłynięcie powyższych sprawozdań do końca lutego br.

Za Zarząd

Rzętycki *Gizella*

Kasa Pośmiertna Związku Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót w Poznaniu, przypomina Członkom swoim, a w szczególności Członkom Kół zamiejscowych, należących do Kasy Pośmiertnej Związku w Poznaniu, że w myśl punktu 9-go ustęp c) regulaminu Kasy Pośmiertnej, ogłoszonego w „Emerycie" z dnia 15 lutego 1947 Nr 4, w wypadku zalegania przez trzy miesiące z płaceniem składek członkowskich względnie zalegania z zapłaceniem trzech składek pośmiertnych, tracą swoje prawa.

Celem uniknięcia przykrych konsekwencyj, należy regularnie wpłacać składki miesięczne i za wypadki śmierci, podawane stale do wiadomości kół,

(—) *Neymeier* wiceprzes

Posiedzenie Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych odbędzie się w Warszawie przy ul. Grochowskiej Nr 342 w czwartek dnia 10 lutego 1949 r. o godzinie 9 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. **Odczytanie protokółów Prezydium Zarządu oraz zatwierdzenie powziętych postanowień;**
2. **Sprawozdanie Prezydium z gospodarki Związku za rok administracyjny 1948;**
3. **Odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji ksiąg i dowodów kasowych za rok 1949 i powzięcie do wiadomości wyników badań;**
4. **Ustalenie terminu i miejsca dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów oraz porządku obrad Zjazdu;**
5. **Omówienie spraw zawodowych;**
6. **Wolne wnioski.**

Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym prosimy członków Zarządu o punktualne jawienie się na posiedzeniu.

Rzętycki, sekretarz **Gizella, prezes**

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych poszukuje wydanej nakładem Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu w maju 1936, broszury Zygmunta Gizelli pt. „Stanowisko emerytów wobec skreślenia lat służby zaborczej". — Jeżeli ktoś posiada w bibliotece swojej powyższe dziełko, prosimy o nadesłanie go pod podanym powyżej adresem Sekretariatu Związku w Warszawie.

Za sekretariat: Rzętycki

Od Administracji

Do Administracji czasopisma „Emeryt" nadesłali dla bibliotek w Schroniskach:

Związek Emerytów Państwowych w Kościanie 25 książek i 40 zeszytów Przewodnika Katol.

P. Mirecki D. Racławice 6 książek, broszury i czasopisma.

P. Syntowa, Poznań 10 książek.

Upraszamy ofiarodawców o nie przysyłanie beletrystyki niemieckiej, ponieważ takich bezwartościowych książek nie możemy do bibliotek wcielać.

P. Gilowski Kamień Wielki. Nr 22 i 23 wysłaliśmy do Bystrzycy, ponieważ zawiadomienie o zmianie adresu do Administracji nie wpłynęło.

Wszystkich szan. prenumeratorów, którzy reklamowali Nr 23-ci Emeryta z dnia 1 grudnia br. zawiadamiamy, że został Im wysłany 2-go bm.

Związek Emerytów Państwowych w Słupsku. Winszujemy nowemu Kołu dalszego pomyślnego rozwoju. Artykuł zwięzły i rzeczowy umieścimy w numerze 2-gim z 1949 r., prosimy przesłać go wprost do Redakcji Poznań — Limanowskiego 11.

W Administracji naszej złożyli:

NA FUNDUSZ PRASOWY		
p. Dąbrowiecki Antoni Gdańsk	zł	40,—
p. Szczepański Roch Garzów Wlkp.	„	80,—
p. Dominikiewicz Alfred Kielce	„	40,—
p. Krzeszewski Władysław Płock	„	80,—
Zw. Emerytów Państwowych Trzemeszno	„	500,—
p. Krawczyk Wanda Gniezno	„	80,—
p. Komorek Jan Kraków	„	40,—
Zw. Emerytów Państwowych Gdańsk	„	1.000,—
p. Lubertowicz Julian Wieliczka	„	40,—
p. Bernakiewicz Maria Tarnów	„	200,—
p. Wittwer Adam Poznań	„	40,—
NA FUNDUSZ STYPENDIALNY IM. GIZELLI		
Zw. Emerytów w Lubaczowie Woj. rzeszowskiego	„	240,—

TREŚĆ NUMERU:

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Bronisław Bar[illegible] Ratajczaka 40 — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu — K 57052